

Dr hab. Katarzyna Nazar, prof. UMCS
Katedra Prawa Karnego i Kryminologii
UMCS w Lublinie

Lublin, 25 sierpnia 2022 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Sylwii Majewskiej pt. „Przestępstwo narażenia na zakażenie wirusem HIV i innymi chorobami w polskim prawie karnym”,
Warszawa 2022, ss. 250**

Na mocy uchwały Rady Wydziału Prawa i Administracji Uczelni Łazarskiego w Warszawie powołana zostałam na recenzenta w postępowaniu o nadanie stopnia doktora mgr Sylwii Majewskiej, która przedstawiła rozprawę doktorską, pt. „Przestępstwo narażenia na zakażenie wirusem HIV i innymi chorobami w polskim prawie karnym”, przygotowanej pod kierunkiem naukowym Prof. dr hab. Ryszarda A. Stefańskiego. Moim zadaniem jako recenzenta było udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy przedstawiona rozprawa spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2003 r., nr 65, poz. 595 ze zm.), stosowanym na podstawie art. 179 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r., poz. 1669 ze zm.), a zatem, czy stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz pokazuje umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

1. Wybór tematu, tytuł i założenia badawcze rozprawy

Tematyka rozprawy jest aktualna, a przez swoją wieloaspektowość niezwykle ciekawa. Zwalczanie i zapobieganie chorobom zakaźnym stanowi zagadnienie interdyscyplinarne, będące przedmiotem zainteresowania nauk przyrodniczych, medycznych i społecznych (w tym m.in. nauk prawnych). To właśnie w ramach przepisów prawnych regulowane są odpowiednio kwestie związane z ustaleniem dopuszczalnych i zabronionych zachowań, które mają na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych, a w razie ich wystąpienia – skuteczne ich zwalczanie.

Wybór tematu pracy należy ocenić zdecydowanie pozytywnie ponieważ do tej pory nie było w doktrynie karnoprawnej opracowania monograficznego tej problematyki. Wprawdzie istnieją opracowania komentarzowe czy artykuły naukowe, niemniej brakuje wśród nich kompleksowego opracowania dogmatycznego, dlatego praca Doktorantki wypełnia tę lukę.

Celem pracy, który wskazała Doktorantka uzasadniając wybór tematu rozprawy jest „przedstawienie nie tylko regulacji prawnych dotyczących narażenia na zarażenie wirusem HIV, chorobą weneryczną lub zakaźną, ciężką chorobą nieuleczalną lub realnie zagrażającą życiu, ale również przybliżenie problematyki odpowiedzialności konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo”. Poza tym „Nie bez znaczenia jest też fakt, że temat ten stał się niezwykle aktualny ze względu na pandemię COVID – 19, której zwalczanie i zapobieganie ujawniło konieczność odpowiedniego skonstruowania znamion przestępstw i wykroczeń, by instrumenty prawnokarne były bardziej skuteczne”. Biorąc to pod uwagę należy stwierdzić, że wybór tematu jest uzasadniony.

Tytuł rozprawy został sformułowany prawidłowo i odpowiada jej treści. Analizie poddano art. 161 k.k. typizujący przestępstwa bezpośredniego narażenia innej osoby na zarażenie wirusem HIV (§ 1) oraz chorobą weneryczną lub zakaźną, ciężką chorobą nieuleczalną lub realnie zagrażającą życiu (§ 2), a także typ kwalifikowany, którego znamiona wyczerpuje narażenie wielu osób na niebezpieczeństwo stypizowane w tym przepisie (§ 3). Omówiono też problematykę związaną ze sformułowaniem art. 161 k.k., poddając go dogłębnej analizie zarówno pod względem systemowym, jak i konstrukcyjnym.

Autorka stwierdza, że głównym celem badawczym jest zakres podmiotowy i przedmiotowy odpowiedzialności karnej za narażenie innej osoby na zarażenie wirusem HIV, chorobą weneryczną lub zakaźną, ciężką chorobą nieuleczalną lub realnie zagrażającą życiu, które znacząco rzutują na skuteczność podejmowanych środków karnych. Poza określeniem celu pracy Doktorantka wskazuje problemy, które poddaje analizie oraz stawia hipotezę badawczą, mówiącą „że art. 161 k.k. spełnia ważną rolę w zapobieganiu zarażeniem wirusem HIV, chorobą zakaźną, ciężką chorobą nieuleczalną lub realnie zagrażającą życiu, lecz jest niedoskonały pod względem legislacyjnym i wymaga przemodelowania”. Postawienie takiej hipotezy zasługuje ze wszech miar na akceptację ponieważ prawo powinno stanowić regulator adekwatny do aktualnych potrzeb i zagrożeń. W związku z tym należy stwierdzić, że założenia pracy zostały skonstruowane w sposób poprawny.

Doktorantka wskazuje, że posługuje się metodą historyczną, analizą tekstów prawnych oraz analizą dogmatyczną i statystyczną (s. 9-10). Taki układ przyjętych metod jest rzeczywiście w pracy stosowany, chociaż nie w pełni, o czym napiszę w ocenie merytorycznej pracy.

2. Struktura rozprawy

Struktura pracy - co do zasady - nie budzi większych wątpliwości. Sama zapewne nieco inaczej zatytułowałabym niektóre rozdziały, jednak jest to kwestia osobistych preferencji. Recenzowana praca liczy 250 stron. Składa się z wykazu skrótów, wstępu, 8 rozdziałów, zakończenia i bibliografii. Autorka w kolejnych rozdziałach omawia: kształtowanie się przestępstwa narażenia na zakażenie wirusem HIV i chorobami wenerycznymi (rozdział I), przedmiot ochrony (rozdział II), stronę przedmiotową (rozdział III), podmiot przestępstwa (rozdział IV), stronę podmiotową (rozdział V), zbieg przepisów i przestępstw (rozdział VI), problematykę wymiaru kary (rozdział VII) oraz wybrane problemy postępowania (rozdział VIII). Rozdziały III, IV i VIII podzielone zostały na podrozdziały, odpowiadające w swojej treści ich tytułom. Jeśli chodzi o strukturę pracy to być może należałoby wyodrębnić w osobny rozdział i szerzej odnieść się do wykroczeń z zakresu przeciwdziałania chorobom zakaźnym, o których Autorka pisze w ramach rozdziału VI omawiając problematykę zbiegów. Podobnie też, jak się zdaje, należałoby potraktować zagadnienie form popełnienia czynu zabronionego, pojawiające się w różnych miejscach w pracy. O usiłowaniu Doktorantka wspomina omawiając skutek, natomiast o współsprawstwie pisze w ramach rozdziału dotyczącego podmiotu przestępstwa, o innych formach, tj. sprawstwo kierownicze czy polecające nie wspomniano, a byłoby warto. Poza tą uwagą, ogólny układ pracy oceniam jako poprawny.

3. Ocena merytoryczna rozprawy

W recenzowanej dysertacji poruszone zostały w zasadzie wszystkie podstawowe kwestie dotyczące analizowanego zagadnienia, niemniej niektóre problemy wymagałyby szerszej analizy, o czym napiszę poniżej. Autorka prowadzi wywody posługując się metodą formalno – dogmatyczną, którą opanowała w dobrym stopniu. Praca jest dość dobrze udokumentowana. Autorka sięga do poglądów doktryny i orzecznictwa, konfrontując z nimi swoje poglądy. Metodologicznie praca jest na dobrym poziomie. Moje zastrzeżenia dotyczą następujących kwestii:

1. Przyjęte w pracy zamierzenie badawcze w pełni uzasadnia przedstawienie ewolucji ujęcia przepisu art. 161 k.k., wątpliwości budzi jednak sposób prezentacji tych

zagadnień, gdyż poświęcony temu rozdział I nie pozwala na uzyskanie pełnego obrazu tej ewolucji. Pominięte zostały niektóre ważne kwestie, a mianowicie Autorka rozpoczyna rozważania od krótkiej prezentacji rozwiązań Kodeksu Karzącego dla Królestwa Polskiego z 1818 r., pomijając zupełnie Kodeks Kar Głównych i Poprawczych z 1847 r., który go zastąpił. Następnie przechodzi do omówienia ustawodawstwa karnego państw zaborczych nie odnosząc się do rozwiązań ustawy karnej austriackiej z 1852 r., która w § 379 („Kara na mamki sprośną chorobą dotknięte i ją tające”), stanowiła, że „Jeżeli kobieta świadoma, że jest dotknięta sprośną albo wogóle zakaźną chorobą, objęła służbę mamki i zamilczy albo zatai tę okoliczność, będzie karana za to przekroczenie trzymiesięcznym ścisłym aresztem”. Z kolei zgodnie z § 393 („Zagrożenie zdrowia przez zakaźne choroby”) „Kto dopuszcza się jakiego czynu lub zaniechania, którem może przewidzieć (§ 335), że może spowodować rozszerzenie się jakiejś zakaźnej choroby, a przez to niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia ludzkiego, będzie karany za przekroczenie grzywną od 10 do 1000 zł, albo aresztem od 3 dni do 3 miesięcy, a jeżeli z tego czynu wynikło ciężkie uszkodzenie ciała albo śmierć człowieka, będzie karany według § 335. Jeżeli czyn popełniono wśród szczególnie niebezpiecznych okoliczności, należy zastosować kary z §§ 337 i 432”.

Poza tym, w analizowanym art. 207 rosyjskiego kodeksu karnego z 1903 r., wskazano błędnie zagrożenie karne, tzn. zamiast aresztu do 4 miesięcy – powinno być do 3 miesięcy oraz zamiast grzywny do 14 tysięcy marek polskich – powinno być 20 tysięcy. Podobnie w kolejnym fragmencie, jak pisze Autorka „W wypadku gdy niezachowanie przepisów nastąpiło w miejscowości, na którą rozciągnięto trybem, przez ustawę przepisany, moc przepisów wyjątkowych, wydanych na wypadek lub podczas ukazania się chorób zakaźnych, zaliczonych przez ustawę do wyjątkowo niebezpiecznych, winny pogwałcenia przepisów powyższych, jeżeli nie ustalono innej odpowiedzialności za ich niewykonanie, podlegał karze więzienia na czas do 6 lat lub więzienia na czas roku” – powinno być „karze więzienia na czas od jednego roku do sześciu lat lub więzienia na czas do jednego roku”.

Omawiając akty prawne wydane przez polskie władze w okresie międzywojennym warto byłoby uwzględnić pracę J. Macko, *Prostytucja*, Warszawa 1927, w której na s. 336 Autor opisuje interesujący projekt ustawy o zwalczaniu nieobyczajności publicznej i chorób wenerycznych. Był to projekt polskiego Komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi.

Wydaje się, że ta praca powinna być uwzględniona ponieważ zawiera sporo informacji na temat zwalczania chorób wenerycznych oczywiście w kontekście prostytucji.

Kolejną kwestią na którą chciałabym zwrócić uwagę jest brak głównych projektów kodeksu karnego opracowanych w czasach Polski Ludowej (projekt z 1956 r., 1963 r., 1966 r., 1968 r.) oraz projektów kodeksu karnego z lat dziewięćdziesiątych.

Warto byłoby wskazać, że projekt z 1956 r., w art. 139 stanowił: „Kto będąc dotknięty chorobą weneryczną naraża inną osobę na zarażenie tą chorobą, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”. Podobne rozwiązanie przewidywał projekt z 1963 r. - w §1 art. 207, natomiast zgodnie z § 2 tego przepisu „Jeżeli przestępstwo popełniono na szkodę małżonka, ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego”. Niemal identyczne ujęcie zawierał kolejny projekt kodeksu karnego z 1966 r. (art. 159), natomiast zgodnie z art. 168 § 1 projektu z 1968 r. „Kto, będąc dotknięty chorobą weneryczną, naraża inne osoby na zarażenie tą chorobą, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” i § 2 „Jeżeli sprawca jest osobą pozostającą z pokrzywdzonym we wspólnocie małżeńskiej, ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego”.

Jeżeli chodzi o projekt kodeksu karnego z 1990 r. (w redakcji z listopada), to art. 140 stanowił: § 1 „Kto wiedząc, że jest zagrożony wirusem HIV naraża bezpośrednio inną osobę na takie zarażenie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”. § 2 „Kto wiedząc, że jest dotknięty chorobą weneryczną lub zakaźną chorobą nieuleczalną, długotrwałą lub realnie zagrażającą życiu, naraża bezpośrednio inną osobę na zarażenie taką chorobą, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”. § 3 „Jeżeli pokrzywdzonym jest osoba najbliższa ściganie następuje na jej wniosek” W uzasadnieniu projektu (s. 75) czytamy: „Projekt wprowadza natomiast nowy typ przestępstwa narażania bezpośrednio innej osoby na zagrożenie wirusem HIV (art. 140 § 1) obejmując jego § 2 obok niebezpieczeństwa zarażenia chorobą weneryczną, także niebezpieczeństwa zarażenia inną chorobą «zakaźną nieuleczalną, długotrwałą lub realnie zagrażającą życiu». Choroba weneryczna utraciła współcześnie swą groźną wymowę społeczną, natomiast inne choroby zyskały ją. Nie ma więc powodu aby trwać w tym zakresie przy założeniach sprzed ok. 100 lat obu projektów. W obu paragrafach projekt wymaga wiedzy, że jest się zarażonym wirusem HIV albo daną chorobą”. Takie samo rozwiązanie przewidywał projekt w redakcji z marca 1990 r. (art. 141). Analogiczne było też rozwiązanie przyjęte w projekcie kodeksu karnego z 1994 r. (art. 144).

Biorąc powyższe pod uwagę, wydaje się, że z części historycznej można było wydobyć znacznie więcej.

2. Warto byłoby się odnieść do uregulowań kilku przynajmniej obcych porządków prawnych. Oczywiście przedmiotem rozprawy jest przestępstwo narażenia na zakażenie wirusem HIV i innymi chorobami w polskim, a nie obcym prawie karnym, niemniej warto byłoby pokusić się o zwięzłą próbę umiejscowienia polskiego rozwiązania w kontekście porównawczym. Nie chodzi mi oczywiście o wykonanie szeroko zakrojonych badań komparatystycznych, a jedynie próbę skonstruowania na kilku przykładach modelu/modeli ujęcia analizowanego przestępstwa w systemach państw obcych. Byłoby to również ciekawe w kontekście analizy regulacji, które być może wprowadzone zostały w innych państwach w związku z pandemią Covid-19 – „(...) której zwalczanie i zapobieganie ujawniło konieczność odpowiedniego skonstruowania znamion przestępstw i wykroczeń, by instrumenty prawnokarne były bardziej skuteczne - co słusznie podkreśliła Doktorantka we wstępie (s. 7).

Takie ujęcie niezwykle wzbogaciłoby pracę i pozwoliłoby Doktorantce dowiedzieć się czegoś nowego na temat sposobu uregulowania przestępstwa z art. 161 k.k. na gruncie polskim, a nawet być może zdefiniować jakieś dodatkowe kwestie do przeanalizowania, czy sformułować postulaty *de lege ferenda*.

3. W ramach rozdziału VII „Kara i środki karne” należałoby uwzględnić łatwo dostępne na stronach Ministerstwa Sprawiedliwości statystyki skazań. Co prawda art. 161 k.k. nie występuje zbyt często w praktyce wymiaru sprawiedliwości (np. w 2018 r. były 2 skazania, w 2017 r. – 4, 2016 r. – 7, 2015 r. – 1, 2014 r. – 6, 2013 r. – 2, 2012 r. – 2, 2011 – 4), niemniej pozwoliłoby to dopełnić obraz prowadzonych rozważań i zobrazować politykę karną jeżeli chodzi o analizowany typ przestępstwa.

Poza tym, Autorka pomija kwestię może nie najistotniejszą, ale dość ważną, a mianowicie odpowiedzialność cywilnoprawną.

W kontekście instytucji determinujących wymiar kary brakuje także wskazania i omówienia przez Autorkę w odniesieniu do art. 161 k.k. przepisów art. 37a i art. 37b k.k.

4. Kolejną kwestią, do której można mieć zastrzeżenia, jest posługiwanie się przez Autorkę określeniami wina umyślne, wina nieumyślne. Ustawodawca w obowiązującym kodeksie karnym przyjął normatywną koncepcję winy, wyłączając tym samym winę ze znamion strony podmiotowej.

Należy podkreślić, że powyższe uwagi wskazują tylko na pewne zachwiania, a nie poważne naruszenia rytmu wywodu. Generalnie Autorka dobrze radzi sobie z analizowanym materiałem, wykazując zarówno umiejętności analityczne, jak i syntetyczne. Zauważyć można swobodne poruszanie się w opracowywanej materii. Wywód prowadzony jest prawidłowo, Autorka starannie prezentuje poszczególne stanowiska przedstawicieli doktryny, niekiedy jednak brakuje wyraźnego wyakcentowania własnego poglądu (jak np. na s. 43 Autorka pisze, że „Konieczne jest zwrócenie uwagi na błędy, jakimi dotknięte jest sformułowanie przedmiotowego występku, a mianowicie co do różnicy między osobą dotkniętą chorobą zakaźną i narażającą inną osobę na zarażenie, a tą, która jest nią zarażona i robi to samo. Skoro nie ma różnicy, to wprowadzanie różnorodnych nazw w § 1 i 2 art. 161 k.k. określających to samo, jest nieuzasadnione”. Zgadzając się z tym poglądem należałoby zająć własne stanowisko i zaproponować postulat *de lege ferenda*. Podobnie jest jeśli chodzi o to, czy Doktorantka jest zwolenniczką rozszerzenia strony podmiotowej art. 161 k.k. Jedynie krótko na s. 12 i 183 wskazuje, że zaproponowane zostało rozszerzenie zakresu odpowiedzialności za czyny wskazane w art. 161 § 1-3 k.k. w przypadkach ich nieumyślnego popełnienia.

Większa część rozprawy ma charakter czysto sprawozdawczy. Oczywiście taka relacja ma też swoją wartość, ale wyjście poza sam opis znacząco podniosłoby jakość opracowania.

Wskazane uwagi traktować należy jako sugestie, które być może Doktoranta uzna za warte przemyślenia, a ogólny ogląd recenzowanej pracy można uznać za pozytywny.

4. Wykorzystanie źródeł i literatury

Autorka opiera pracę na dość szerokiej bazie źródłowej (opracowania komentarzowe i te o charakterze przyczynkarskim). Sposób relacjonowania cudzych poglądów nie nasuwa w zasadzie zastrzeżeń, poza tymi na s. 138 (drugi akapit) i na s. 182-183, gdzie jak się wydaje Autorka korzysta z artykułu R. Kubiaka, Odpowiedzialność karna za narażenie na zakażenie wirusem SARS-COV-2, *Palestra* 6/2020, s. 113-136, którego jednak nie powołuje. Poza tym, w ramach rozdziału V Strona podmiotowa, warto było sięgnąć również do takich pozycji, jak: J. Giezek, *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*, Warszawa 2013 oraz artykułów tego Autora:

- 1) Strona podmiotowa czynu zabronionego a formy jego popełnienia: zagadnienia wybrane, *Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji*, 2020, 120/2, s. 19-36;

- 2) Świadomość sprawcy czynu zabronionego jako ontyczna podstawa tzw. subiektywnego przypisania odpowiedzialności karnej, *Acta Iuris Stetinensis*, 2018, 1, s. 45-67
- 3) Strona podmiotowa czynu zabronionego a model i kryteria subiektywnego przypisania, w: *Obiektywne oraz subiektywne przypisanie odpowiedzialności karnej*, red. J. Giezek, P. Kardas, Warszawa 2016, s. 90-113.

W pracy powołano większość podstawowej literatury, jednakże tylko polskojęzycznej. Na szczególną uwagę zasługuje niemała baza orzecznictwa sądowego, z którego Autorka umiejętnie korzysta. Źródła prawne uporządkowane zostały chronologicznie, natomiast takiego uszeregowania zabrakło jeśli chodzi o wykaz orzecznictwa.

Wydaje się, że część pozycji zawartych w Bibliografii powinna znaleźć się w osobnych punktach, zatytułowanych, np. Wykaz innych źródeł i Źródła internetowe. Chodzi o takie pozycje bibliografii jak: 41, 42, 72-77, 111-112, 129, 145, 148, 158-162, 164, 184-191, 215-216, 238-239.

5. Ocena formalna pracy

Praca napisana jest dobrym, przystępnym językiem. Autorka nie ulega manierze skomplikowanego prezentowania rzeczy prostych. Rozprawa nie jest nadmiernie rozbudowana, można wręcz uznać ją za syntetyczną.

Autorka posługuje się prawidłowo językiem prawnym i prawniczym, niestety sporadycznie popełnia błędy językowe (stylistyczne), np. „Normą jest, że jeżeli dobro chronione ma charakter abstrakcyjny i nie jest dopuszczalna akceptacja wielości czynów, kiedy nastawione są one przeciwko kilku jednostkom” – s. 28; „(...) pod pojęciem dobra prawnego (właściwego) jest dobro systemowo immanentne” (s. 31); „Zdaniem A. Surówki ochrona dobra przydzielona pozostała każdemu człowiekowi i stanowi kompletną ochronie życia oraz godności ludzkiej” (s.34); „Idealy konstytucyjne nie są odpowiednie dla oceny, czy określone przywilej, nawet jeśli został wyszczególniony i podlega ochronie prawnej rangi konstytucyjnej, jest dobrem osobistym” (s. 35); „Zestawienie tych określeń wynika, że mimo odmienności terminologicznych terminy te są w praktycznie zbieżne w ujęciu znaczeniowym” (s. 49); „Jest ono używane w rozważaniach poświęconych parazytologii pojawiają się sformułowania: (...)” (s. 52); „Badania samych owadów, oraz badania epidemiologiczne wykonane w populacji o dużej częstotliwości zakażeń HIV, gdzie której komary obecne są przez cały rok, wyłączają taką możliwość” (s. 78); „We wskazanym fragmencie w jakim skoro wcześniej nie ma o tym mowy

uzasadnienia projektu kodeksu karnego zmieniono wersję tego przepisu poprzez dodanie, że odnosi się on do osób, które są „dotknięte chorobą weneryczną lub inną zakaźną, ciężką chorobą nieuleczalną lub realnie zagrażającą życiu” (s. 135); „Zdaniem prof. Duesberga, obecność lub nieobecność przeciwciał HIV jest nie ma znaczenia dla zachorowania na AIDS” (s. 154); „Kolejny przykład dużego ryzyka zakażenia płodu jest sytuacja, gdy rodzice seropozytywni i świadomi ryzyka decydują się na ciążę” (s. 155); „Przez stronę podmiotową przestępstwa należy rozumieć jako przeżycia psychiczne towarzyszące czynowi zabronionemu, które mają istotne znaczenie dla jego oceny prawnej” (s. 171); „W sprawach omawianego przestępstwa ma istotne znaczenie ma opinia biegłego”, „Okolicznościami wymagającymi wiadomości specjalnych nie należą okoliczności, co do których informacje są dostępne dla dorosłego człowieka o stosownym doświadczeniu życiowym, wykształceniu oraz zasobie wiedzy ogólnej” (s. 211); „Odnosi się to zarówno do okoliczności odnoszących się do samego przebiegu zdarzenia (...)”, (s. 217).

Niekiedy też zdarzają się zdania, w których, jak się wydaje brakuje słowa, czy ich dokończenia, np. „Ponadto pewne grupy społeczne lub zawodowe, które są szczególnie narażone na uszczerbek wynikający z opisanych w ustawie zachowań sprowadzających realne niebezpieczeństwo zarażenia” (s. 26); „W literaturze akcentuje powinność ochrony życia ludzkiego” (s. 35); „Zakażenie, infekcja, wtargnięcie drobnoustrojów chorobotwórczych do organizmu” (s. 50); „Poniżej przedstawiono ryzykowne osadzonych zakażonych WZW B i C” (s. 165); „M. Filar wskazując, że z uwagi na liczne związane z tym problemem niemożliwe do rozstrzygnięcia wątpliwości „wykorzystanie dla pociągnięcia do odpowiedzialności karnej konstrukcji usiłowania dokonania jednego z przestępstw materialnych przeciwko życiu i zdrowiu” (s. 184); „Jeżeli sprawca powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu, narażając równocześnie bezpośrednio na zakażenie wirusem HIV, dochodzi do art. 156 § 1 k.k. oraz 161 § 1 k.k., np. sprawca, który jest nosicielem wirusa HIV, gryząc ofiarę, wywołuje skutek w postaci zeszpecenia ciała” (s. 189); „Ważną kwestią wiążącą się z problematyką ochrony osób chorych na AIDS lub nosicieli wirusa HIV i odnosi się do zachowania tajemnicy lekarskiej” (s. 219); „Pojawia się pytanie o wzajemny stosunek do siebie przepisów i art. 180 § 2 k.p.k.” (s. 221).

Stwierdzam także występowanie licznych literówek, których jednak w szerszym opracowaniu nie sposób uniknąć. Jedyne przykładowo można wskazać to, co rzuca się w oczy już w Spisie treści w Rozdziale VIII – gdzie zamiast Tryb ścigania jest Tryb ściągania.

Przypisy skonstruowane są co do zasady poprawnie, chociaż można wskazać na pewne potknięcia. Autorka cytując tą samą pozycję w kolejnym przypisie nie posługuje się skrótem *Ibidem* (jeden z wielu przykładów to przypis nr 23 -24), poza wyjątkowo przypisem nr 159, gdzie tak czyni. Ponadto w jednym przypisie nr 75 pojawia się skrót *op. cit.*, chociaż Autorka konsekwentnie go nie stosuje.

Autorka powołując pogląd J. Nosko (s. 37), nie robi przypisu. Z kolei w przypisie nr 682 nie wiadomo o jaką pozycję chodzi. Nieprawidłowo też wskazano w przypisie nr 11 numer Dz. U. – powinien być 67.

Zdarzają się również błędy w nazwiskach cytowanych autorów, jak np. M. Bardzo - zamiast M. Barzdo; J. Zaręba-Szczudik - zamiast J. Zaręba-Szczudlik; M. Budyń-Kulik – zamiast M. Budyn-Kulik. Z kolei w przypisach nr 592, 637 i 638 pojawia się J. W. Giezek, a w pierwszym ze wskazanych brakuje wskazania strony. Poza tym, w przypisie nr 475 oraz 632 – jako autor powoływanego fragmentu wskazany jest M. Mozgawa, a powinien być B. Michalski.

Pozycja T.F. Mroczkowski: Choroby przenoszone drogą płciową, Lublin 2012 – w przypisach nr 289 i 294 pojawia się w całości, choć była już cytowana i powinna jak wszystkie inne z których Autorka korzysta kolejny raz zostać opatrzona skrótem.

Wskazane usterki są drobne i nie zmniejszają wartości pracy, którą charakteryzuje, jak wcześniej wskazano przejrzystość i komunikatywność prowadzonych rozważań.

6. Ocena ogólna pracy

W recenzji podniesiono kilka zastrzeżeń, częściowo krytycznych, czy tylko polemicznych, a częściowo mających zachęcić Autorkę do dodatkowego przemyślenia kilku kwestii. Należy podkreślić, że uwagi te są niewielkie i nie obniżają znacząco oceny pracy. Cały szereg zagadnień jest przedstawiony w pracy co najmniej dobrze. Ogólny poziom wyводу jest prawidłowy, choć zdarza się, że nierówny. Za słabsze i wymagające pogłębionej analizy uważam rozdziały I i VII. Autorka umiejętnie analizuje przepisy, korzysta z dorobku doktryny i orzecznictwa, poprawnie argumentuje. Jeżeli miałabym jakiekolwiek zastrzeżenia co do metodologii – to w niektórych miejscach brakuje mi wyakcentowania własnego stanowiska, o czym pisałam w ocenie merytorycznej rozprawy. Pomimo tej drobnej uwagi, w pracy są fragmenty, które ocenić należy wysoko. Na aprobatę zasługuje szczegółowe przedstawienie przez Autorkę w rozdziale III – chorób i dróg ich przenoszenia oraz objawów jakie wywołują. Widać, że Doktorantka swobodnie porusza się w tej materii i potrafi osadzić ją w rozważaniach

prawnokarnych. Za bardzo ciekawy i pogłębiony uważam wywód dotyczący niejasności odnośnie do stanu narażenia na zarażenie chorobą „realnie zagrażającą życiu” oraz problem kwalifikacji czynu w przypadku stanu narażenia na zakażenie spowodowany przez chorego na AIDS.

Słusznie Autorka wskazuje, że redakcja przepisu art. 161 § 2 k.k. powoduje rozbieżności interpretacyjne, mające swoje źródło w interpunkcji, tj. w postawieniu przecinka między chorobą zakaźną, a ciężką chorobą nieuleczalną lub realnie zagrażającą życiu. Rozstrzygnięcie tych wątpliwości jest trudne, gdyż do innych wniosków prowadzić może wykładnia gramatyczna, a do innych teleologiczna i systemowa. Wydaje się dominować stanowisko, że choroba zakaźna musi być jednocześnie ciężką chorobą nieuleczalną lub realnie zagrażać życiu i taki też pogląd prezentuje Doktorantka. Należy się do niego przychylić, gdyż opieranie się jedynie na literalnym brzmieniu tego przepisu niepomiarownie rozszerzałoby zakres jego penalizacji. Nie wchodząc w szczegóły należy stwierdzić, że regulacja ta powinna zostać zmodyfikowana.

Można mieć wątpliwości odnośnie do twierdzenia Autorki, że „Uzasadnione jest wprowadzenie klauzuli niekaralności albo zmniejszenia wymiaru kary odnośnie do sprawcy, który uchylił grożące niebezpieczeństwo. Jeśli sprawca będący nosicielem wirusa HIV po wypełnieniu znamion art. 161 § 1 k.k. podejmie próbę dobrowolnego uchylenia niebezpieczeństwa zakażenia przez natychmiastowe powiadomienie ofiary o ryzyku zakażenia, co umożliwi natychmiastowe, profilaktyczne zastosowanie leku przeciwwirusowego, jego odpowiedzialność powinna być mniejsza lub nawet wyłączona”. Biorąc pod uwagę przedmiot ochrony analizowanego przepisu, wydaje się, iż wystarczające w podanej przez Autorkę sytuacji byłoby skorzystanie z możliwości zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary, które *de lege lata* jest możliwe.

W interesujący sposób Autorka analizuje znamię podmiotu przestępstwa (rozdział IV), proponując rozszerzenie przepisu art. 161 k.k. tak, aby odpowiedzialności karnej podlegały nie tylko osoby zarażone wirusem HIV albo dotknięte chorobą weneryczną lub zakaźną, ciężką chorobą nieuleczalną lub realnie zagrażającą życiu, ale każdy, kto naraża bezpośrednio inną osobę na zarażenie w/w chorobami (s. 11). Autorka wysuwa postulat dodania do art. 161 § 2a k.k. w brzmieniu: Kto, nie będąc zarażony wirusem HIV, nieumyślnie naraża bezpośrednio inną osobę na takie narażenie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2 (s. 144). Niewątpliwie cenne jest zajmowanie własnego stanowiska i wniosek

ten wydaje się słuszny (szczególnie w kontekście osób wykonujących zawody, o których Autorka pisze w ramach punktu 3 tego rozdziału), niemniej można mieć zastrzeżenia co do jego ujęcia. Należałoby się zastanowić, czy miałby on rozszerzać jedynie znamię podmiotu czy oprócz tego również stronę podmiotową, co wynika z przedstawionego postulatu. Nie do końca wiadomo też, czy Autorce chodzi o rozszerzenie znamion podmiotu zarówno w § 1 i w § 2 art. 161 k.k., czy dotyczy to tylko § 1. Wątpliwość ta wynika z tego, że na s. 11 wskazano cały przepis art. 161 k.k. i stwierdzono, że „Podobna argumentacja dotyczy podmiotu z art. 161 § 2-3 k.k.”, natomiast na s. 144, po wskazanym wyżej postulacie Autorka pisze, że „Nie ma potrzeby kryminalizacji takich zachowań co do narażenia bezpośredniego innej osoby na zarażenie chorobą weneryczną lub zakaźną, ciężką chorobę nieuleczalną lub realnie zagrażającą życiu”. Jedynie na marginesie, co zapewne wynikało z przeoczenia, Autorce chodziłoby oczywiście o narażenie innej osoby na zarażenie, a nie „narażenie innej osoby na takie narażenie”, jak proponuje.

Pomimo pewnych zastrzeżeń podniesionych powyżej, wiele propozycji Autorki jest wartych uwagi i aprobująco należy odnieść się do prób formułowania postulatów *de lege ferenda*, które świadczą o znajomości podjętego tematu i szerokiej wiedzy z zakresu prawa karnego.

Na aprobatę zasługuje przedstawienie przez Autorkę nie tylko uregulowań z zakresu prawa karnego materialnego, ale także wybranych aspektów prawa procesowego (rozdział VIII). Prawidłowe jest również przedstawienie problematyki zbiegów w odniesieniu do art. 161 k.k. Należałoby jedynie wyraźnie wskazać, że w przypadku zbiegu przepisów przestępstwa i wykroczenia mamy do czynienia ze zbiegiem idealnym. Warto byłoby też rozwinąć nieco kwestię zbiegu art. 161 k.k. z przepisami określonymi w rozdziale XXV Przepistwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, które Autorka wymienia (s. 191), a także rozważyć kwestię zbiegu art. 161 k.k. z art. 192 k.k., czy art. 50 pkt 2 i 3 ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi z 5 grudnia 2008 r.

Raz jeszcze należy podkreślić, że ogólny poziom recenzowanej pracy jest dobry. Analizy są na dobrym poziomie i cechują się wyważoną argumentacją, Język pracy, jak już wskazano wcześniej, jest klarowny i przystępny, bez szkody dla jakości wywodów.

7. Konkluzja

Autorka podjęła się ambitnego i aktualnego tematu jakim jest przestępstwo narażenia na zakażenie wirusem HIV i innymi chorobami (szczególnie w kontekście pandemii SARS-COV-2). Należy stwierdzić, że zamierzenie to nie zostało w pełni zrealizowane o czym świadczą przedstawione w recenzji uwagi. Niemniej jednak, Autorce udało się zweryfikować postawioną hipotezę badawczą, a rozprawa zawiera wartościowy materiał informacyjny, który może posłużyć posunięciom legislacyjnym oraz stanowić inspirację dla dalszych badań naukowych.

W świetle powyższego stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Sylwii Majewskiej „Przestępstwo narażenia na zakażenie wirusem HIV i innymi chorobami w polskim prawie karnym” (Warszawa 2022), odpowiada wymaganiom określonym w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2003, nr 65, poz. 595 ze zm.) i wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

A handwritten signature in blue ink, reading "Sylwia Majewska". The signature is written in a cursive style with a large, sweeping initial 'S'.